



KRYSTIAN SZMIT (WARSZAWA)

## MULTILATERALIZM I BILATERALIZM W POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ 1923–1925

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia działań generała Władysława Sikorskiego i ministra Aleksandra Skrzyńskiego w okresie poszukiwania gwarancji bezpieczeństwa dla odradzającego się państwa polskiego (1923–1925). W swojej pracy biograficznej o Skrzyńskim Piotr Wandycz przeciwstawił multilateralizm Skrzyńskiego bilateralizmowi Sikorskiego<sup>1</sup>. Zresztą, koncepcje jednego i drugiego polityka były już rozważane przez historyków polskiej dyplomacji przy rozmaitych okazjach. Czy jednak wybór między takimi opcjami był w omawianym okresie konieczny?

W styczniu 2013 r. minęła dziewięćdziesiąta rocznica wkroczenia oddziałów francusko-belgijskich do Zagłębia Ruhry w celu wyegzekwowania reparacji wojennych od Niemiec. Zajęcie Zagłębia było ostatnim sygnałem nieustępliwej polityki francuskiej, reprezentowanej przez Georgesa Clemenceau i Raymonda Poincarégo, świadczącym o twardym kursie wobec Niemiec<sup>2</sup>. Brak zaufania Francji do gwarancji bezpieczeństwa, jakie dawała Liga Narodów, zaowocował chęcią uzyskania dodatkowych zobowiązań od

---

<sup>1</sup> P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński. Minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006, s. 103–118.

<sup>2</sup> H. Bretton, *Stresemann and Revision of Versailles. A fight for reason*, Stanford University Press, Stanford 1953, s. 55.

Stanów Zjednoczonych<sup>3</sup>. Wobec wycofania się Waszyngtonu z polityki europejskiej (jesienią 1919 r.) gwarancje takie okazały się niemożliwe do uzyskania<sup>4</sup>. Wówczas to Francja podjęła decyzję o zawarciu sojuszy z państwami Europy Środkowo-Wschodniej.

Pomimo niezmiennego stanowiska Warszawy i Paryża w kwestiach dotyczących rozbrojenia, nastąpiło rozluźnienie stosunków politycznych i wojskowych pomiędzy Polską a Francją. Wizja polityki bezpieczeństwa, z jaką wystąpiła strona polska, odbiegała znacznie od zamierzeń strony francuskiej. Kwestią kluczową było zawsze wspólne działanie sojusznicznych armii na wypadek agresji niemieckiej<sup>5</sup>. Temu zagadnieniu należy przyjrzeć się bliżej.

W mowie programowej wygłoszonej w Sejmie 29 stycznia 1923 r. nowo powołany premier, gen. Sikorski w części poświęconej polityce zagranicznej zaznaczył: „Związani z Francją jak najściślejszą przyjaźnią, ugruntowaną tradycją wieków, oraz opartą na niezawodnym fundamencie wspólnoty najżywoźniejszych interesów – dążyć będziemy nie tylko do utrwalenia, ale i do pogłębienia sojuszu francusko-polskiego i to we wszystkich jego dziedzinach”<sup>6</sup>.

Słowa te zdają się być potwierdzeniem stanowiska gen. Sikorskiego, które zawarł w znanym memoriale do Rady Ministrów z 19 stycznia 1922 r. Pełniąc wówczas funkcję szefa Sztabu Generalnego armii polskiej zwrócił uwagę, że z punktu widzenia wojskowego polityka zagraniczna państwa powinna zmierzać do unikania konfliktów zbrojnych tak długo, jak długo

<sup>3</sup> W. Balcerak, *Dzieje Ligi Narodów*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1969, s. 41.

<sup>4</sup> F. P. Walters, *A history of the League of Nations*, t. 1, Oxford University Press, Londyn 1952, s. 66–74.

<sup>5</sup> Marszałek Ferdinand Foch zakładał, że na wypadek takiego ataku na Francję lub Polskę obie armie podejmą próbę bezpośredniego uderzenia w kierunku na Berlin, z czym nie chciał zgodzić się marszałek Piłsudski, uważając, że podstawą działania armii polskiej powinien być atak na Prusy Wschodnie i Śląsk. Plan działania, jakiego zwolennikiem był Piłsudski, z wieloma modyfikacjami odpowiadał założeniom *Studium operacyjnego na wypadek agresji niemieckiej*, którego autorem był gen. dyw. Paul Henry, pierwszy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Szczegółowo na ten temat, por.: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 89–96.

<sup>6</sup> W. Sikorski, *O polską politykę państwową. Mowy i deklaracje z okresu pełnienia urzędu Prezesa Rady Ministrów w Rzeczypospolitej Polskiej*, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1923, s. 33.

w sposób istotny nie zostanie zagrożone nasze bezpieczeństwo. Utrzymanie *status quo* możliwe jest poprzez porozumienie „szczerze i istotne” z zagrożającymi Polsce sąsiadami, a przede wszystkim z Rosją i Niemcami – na drodze uznania przez nie *status quo*. Porozumienie z jednym z nich – zdaniem Sikorskiego – zmniejszyłoby niebezpieczeństwo konfliktu o połowę, ale doprowadziłoby do ograniczenia samodzielności i niezawisłości państwa polskiego.

Innym rozwiązaniem, jakie proponował Sikorski, było stworzenie takich związków obronnych, które „grożący nam ze strony sąsiadów atak paraliżowały[by] w samym zarodku lub przynajmniej znacznie go zmniejszały”<sup>7</sup>. W kręgu sojuszników powinny znaleźć się państwa, które podobnie jak Polska, czują się zagrożone polityką danego kraju. I tak ze strony Niemiec zagrożenie powinno być – zdaniem generała – odczuwalne przez Francję, Belgię, Czechy, Danię i Litwę. Potencjalni sojusznicy Polski przeciwko Rosji to Rumunia, państwa bałtyckie, Japonia oraz Turcja. Sikorski oceniał również ich wartości operacyjne. Francja, przy aktywnym działaniu armii, potrafiłaby stawić opór 2/3 sił niemieckich, jednak pomoc techniczna byłaby wysoce utrudniona ze względu na położenie geograficzne. Takie siły pozwoliłyby jednak szybko sparaliżować armię niemiecką.

Poszukująca sojuszników Polska dostrzegała zbieżność polskiej i francuskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec i Rosji Sowieckiej. Zbieżność ta stała się podstawą polsko-francuskich działań sojuszniczych również na forum Ligi Narodów, która stopniowo nabierała znaczenia, mimo początkowej bierności. Zarówno Warszawa, jak i Paryż z niepokojem obserwowały niemieckie starania, by uwolnić się od postanowień traktatu wersalskiego. Rząd francuski był zainteresowany utrzymaniem silnej i licznej armii.

W odniesieniu do Rosji Sowieckiej Francja traktowała Polskę na zasadzie bufora bezpieczeństwa. Wiadomo też było, że wyegzekwowanie skutecznego rozbrojenia państwa Sowieców jest co najmniej wielce problematyczne<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> *Memoriał szefa Sztabu Generalnego*, [w:] T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa (red.), *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 182.

<sup>8</sup> Już w czasie konferencji pokojowej w polemice premiera Georges-a Clemenceau z prezydentem Woodrowem Wilsonem w kwestii Polski (15 maja 1919 r.), do której doszło przy okazji problemu redukcji sił zbrojnych państw Europy Środkowej i Wschodniej, zwrócono uwagę na „szczególnie trudny przypadek Polski, która powinna mieć

Nie gwarantowała jednak udzielenia konkretnej pomocy na wypadek agresji sowieckiej przeciwko Polsce.

Niezależnie od sojuszu polsko-francuskiego, nowy rząd sformowany przez Sikorskiego w grudniu 1922 r., w którym tekę ministra spraw zagranicznych powierzono zawodowemu dyplomacie, Skrzyńskiemu, podjął starania na rzecz zbliżenia polsko-brytyjskiego. Polski rząd z zadowoleniem przyjął odejście brytyjskiego gabinetu Lloyd George'a, licząc przy tym, że konserwatyści z premierem Andrew B. Lawem na czele, przejąwszy władzę, przyjmą kurs na zbliżenie w stosunkach polsko-brytyjskich. Istniało bowiem przekonanie, że obok niezmiennej polityki profrancuskiej Polska musi dążyć do zbliżenia z Londynem.

Minister Skrzyński, który był głównym orędownikiem tego planu, spodziewał się osiągnąć, obok korzyści politycznych, również wymierne cele gospodarcze. W 1924 r. pisał w swojej książce pt. *Polska a pokój*: „W systemie państw, które po wojnie powstały między Niemcami a Rosją, Polska jest największą, najludniejszą i z natury swej najbogatszą. (...) Dla Anglii dążącej do odzyskania i umocnienia swoich podstaw handlowych i w ogóle ekonomicznych w Rosji, szczególnie europejskiej, Polska daje najlepszą możliwość utworzenia jej terytorium różnych punktów wyjścia i oparcia dla tych dążeń”<sup>9</sup>. Skrzyński miał więc pomysł zainteresowania dyplomacji brytyjskiej Polską jako ważnym państwem sąsiadującym z Rosją Sowiecką, niezbędnym dla rozwoju stosunków handlowych.

Dodatkowym argumentem, który przytoczył Skrzyński, był fakt, że dla Wielkiej Brytanii Polska stać się miała wartościowym partnerem, gdyż stanowiła swoistą przeciwagę dla Niemiec i Rosji Sowieckiej<sup>10</sup>. Zbliżenie brytyjsko-polskie dokonać się miało nie przeciw interesom Francji, ale przy jednoczesnym umacnianiu działającego już od 1921 r. sojuszu polsko-fran-

---

środki do obrony przed Rosją”. Kiedy z końcem grudnia 1922 r. proklamowano powstanie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, Polska wysunęła do Ligi Narodów wnioski o uznanie jej szczególnej sytuacji ze względu na ten fakt. Od tego momentu powoływano się stale na ten argument. Była to tzw. klauzula rosyjska w rokowaniach rozbrojeniowych.

<sup>9</sup> A. Skrzyński, *Polska a pokój*, Towarzystwo Wydawnicze „Ignis”, Warszawa 1924, s. 99.

<sup>10</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa Polski*, cz. 1: 1914–1923, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1990, s. 173.

cuskiego. Umocnieniu tego ostatniego służyć miała wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Polsce w maju 1923 r. Brytyjska dyplomacja śledziła ją z zainteresowaniem, wielokrotnie też relacjonowano jej przebieg na łamach prasy codziennej<sup>11</sup>.

W koncepcji Skrzyńskiego sojusz z Francją był elementem całościowego systemu gwarancji bezpieczeństwa. Minister dostrzegał przede wszystkim, że sojusz ten nie będzie skuteczny i wystarczający, gdyby Polsce przyszło walczyć z Rosją Sowiecką. „Sojusz z Francją, podpisany ostatecznie 27 czerwca 1922 r., uzupełniony sojuszem i konwencją z Rumunią z dnia 3 marca 1921 r. – oto dwa jedyne instrumenty polityczne, którymi dotąd dysponuje Polska w obronie nie tylko swoich dzisiejszych granic, lecz w ogóle swojego istnienia jako państwo niezależne, jako swobodny podmiot swojej własnej przede wszystkim historii. Przy całym, głębokim szacunku do swoich sojuszników i przy całej niezachwianej wierze w ich lojalność i gotowość do wysnucia wszystkich konsekwencji z istniejących umów. Polska nie może czuć się kołysana do snu bezpieczeństwa na swoim, tylko o te dwa sojusze zaczepionym hamaku. O ile Francja w stosunku do Niemiec gwarantuje Polsce pomoc bezwarunkową i w danych obecnie warunkach niewątpliwie skuteczną, to w stosunku do Rosji rzeczy te zmieniają się już wcale wydatnie. Lecz nawet bez zbędnego i na ogół bez skutecznego zaglądnia Opatrzności w karty, należy na zasadzie położenia geograficznego i układu podstawowych stosunków międzynarodowych liczyć się z tym, że w razie starcia z Rosją Polska przynajmniej w pierwszym stadium walki sama jedna będzie dźwigać jej ciężkie brzemie”<sup>12</sup>.

5 stycznia 1925 r. gen. Sikorski wraz z Komitetem Politycznym Rady Ministrów sformułowali wnioski odnośnie polityki zagranicznej i przygotowania kraju do obrony. Jak określono w opracowanym w związku z tym

---

<sup>11</sup> Przykładem takiej relacji może być artykuł opublikowany w „Daily Mail”, w którym odnotowywano „Naród angielski śledzi z sympatią postępy, jakie czyni Polska. W interesie angielskim leży, aby Polska była silna, jakkolwiek poprzedni rząd koalicyjny nie zdawał sobie nieestety sprawy z tej prawdy. Gdy w traktacie wersalskim pozbawił Polskę Gdańska” (cyt. za: ibidem, s. 176). W kontekście tej majowej wizyty Baumgart zauważył jednak, że „Sikorski przeceniał wartość tego [polsko-francuskiego sojuszu – K. Sz.]”, Idem, *Gabinet Władysława Eugeniusza Sikorskiego 16.XII.1922–26.V.1923*, [w:] J. Faryś, J. Pajewski (red.), *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, Liokn, Szczecin–Poznań 1991, s. 110.

<sup>12</sup> A. Skrzyński, *Polska*, s. 85–86.

raporcie, „Polska walcząca przeciw koalicji rosyjsko-niemieckiej, ewentualnie i litewskiej, jest za słaba do samodzielnej obrony, musi się zatem oprzeć o sojusze. Zadaniem naszej polityki zewnętrznej jest albo nie dopuścić do wojny dwufrontowej, albo zapewnić armii polskiej odpowiednich sojuszników. Wobec neutralności w chwili obecnej założenia pierwszego, zmuszeni jesteśmy do tym silniejszego rozbudowania, a raczej zaktualizowania sojuszy istniejących”<sup>13</sup>. Wśród warunków skutecznej obrony państwa cytowany dokument wymienia w pierwszej kolejności sojusz z Rumunią zwrócony przeciw Sowiecom, zawarty oczywiście jako porozumienie obronne. Dziać miałoby on również w przypadku ataku połączonych sił Rosji i Niemiec. W sytuacji zagrożenia ze wschodu i zachodu podstawowe znaczenie miał jednak sojusz z Francją. W tym wypadku spodziewano się pomocy dyplomatycznej, jak i materialnej – we wszystkich warunkach, jakie mogłyby powstać zależnie od sytuacji.

Negocjacje prowadzone w Genewie nad multilateralnym porozumieniem o rozwiązywaniu sporów międzynarodowych stworzyły nadzieje na wzmocnienie położenia Polski. Podpisanie 2 października 1924 r. Protokołu w sprawie pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych Skrzyński uznał za krok bardzo ważny. Porozumienie ustanawiało obowiązkowy arbitraż i definicję agresora, którym byłoby państwo odmawiające zgody na arbitraż. System działania Ligi Narodów miał zostać wzmocniony. W tych warunkach bezpieczeństwo Polski mogło oprzeć się w większym stopniu na układach multilateralnych, których gwarantem miała stać się ta organizacja. Trzeba jednak zauważyć, że do tej instytucji nie należała Rosja Sowiecka.

„Jest fundamentalną pomyłką twierdzić, jakoby akcent główny trzeba kłaść na sojusze, uważając Ligę Narodów jako czcigodny nieodzowny balast, jakąś zaporę, którą można unieszkodliwić, ale która grozi zawsze w chwili danej, iż będzie raczej hamulcem dla normalnej gry sojuszków, niżli ich uzupełnieniem, wzmocnieniem i ugruntowaniem” – uważał minister Skrzyński<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Protokoły Posiedzeń Komitetu Politycznego Rady Ministrów, t. 2, s. 153–156, załącznik 2 do Prot. nr 109 (cyt. za: *Dokumenty*, s. 295–298).

<sup>14</sup> A. Skrzyński, *Liga Narodów jako punkt centralny polityki zagranicznej*, Nakładem Polskiego Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, Warszawa 1929, s. 21.

Polski minister spraw zagranicznych przywiązywał szczególne znaczenie do treści art. 13 Protokołu Genewskiego<sup>15</sup>. Zakładał on, że państwa-sygnatariusze udzielą pomocy państwu będącemu ofiarą agresji zgodnie z wcześniej podpisanymi umowami bilateralnymi. Ponadto każdy członek Ligi mógł przystąpić do wcześniej zawartych porozumień w tym zakresie. Artykuł ten nazwany był przez Skrzyńskiego „prawie ośrodkiem tego całego systemu”. Jego zapis mówił o tym, że dotychczasowe porozumienia pozostają w mocy. Sojusze polsko-francuski, czy też polsko-rumuński, krytykowane wówczas jako swojego rodzaju powrót do dawnych sojuszy, pozostałyby więc w mocy i mogły stać się elementem mechanizmu Protokołu.

Proces ratyfikacji Protokołu Genewskiego postawił twórców polskiej polityki zagranicznej przed pytaniem o sens nadziei na wejście w życie całego mechanizmu arbitrażu i systemu pomocy wzajemnej.

W swej polityce wobec Niemiec rząd Francji nie zdobył poparcia Wielkiej Brytanii. Musieli to zauważyć twórcy polityki polskiej.

Niepokojący – zdaniem Skrzyńskiego – był zwłaszcza wzrost znaczenia Niemiec wobec jednoczesnego osłabienia pozycji Francji. Minister pisał: „Byłoby wręcz niepojętym zaślepieniem i łudzeniem się przypuszczać, że Niemcy wyrzekną się myśli powetowania poniesionych strat, że przestaną czyhać na nadarzącą się do tego sposobność. Być może, nie te Niemcy, które wiją się dzisiaj w straszliwych cierpieniach przegranej. (...) Ale Niemcy jutrzejsze, Niemcy skonsolidowane ostatecznie na platformie takiej czy innej ideologii, odzyskają swoją aktywność polityczną, która szukać będzie wyładowania według prawa przyrody w kierunku mniejszego hipotetycznego oporu. Że zaś ten kierunek dojrzą Niemcy prędzej czy później na Wschodzie niż na Zachodzie, to – zdaje się – nie ulega żadnej wątpliwości”<sup>16</sup>.

Owo osłabienie Francji w sposób naturalny wymuszało wyjście na pozycję lidera Europy innego mocarstwa – Wielkiej Brytanii. Skrzyński słusznie

---

<sup>15</sup> Kwestii Protokołu w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, znanego szerzej jako Protokół Genewski, poświęcone są dwie monografie: P. J. Noel-Baker, *The Geneva Protocol: for the pacific settlement of international disputes*, P. S. King & Son, London 1925; D. Hunter Miller, *The Geneva Protocol*, P. S. King, New York 1925. Jak dotąd polska historiografia nie doczekała się opracowania poświęconego tej kwestii.

<sup>16</sup> A. Skrzyński, *Liga Narodów*, s. 98.

oceniał, że w najbliższych latach to właśnie Wielka Brytania decydować będzie o głównych problemach polityki europejskiej<sup>17</sup>.

„Skrzyński – wspominał premier Władysław Grabski – miał pewien plan. „(...) sądzić o tym planie nie należy podług tego, co mówił, ale do czego zmierzał i w jakiej mierze niebezpieczeństwa, które istniały, były przez niego paraliżowane”<sup>18</sup>. Plan ten historyk dyplomacji Karol Lapter nazwał „planem Skrzyńskiego-Sikorskiego”<sup>19</sup>. Zdaniem badacza koncepcja ta miała za zadanie nie dopuścić do izolacji Polski na arenie międzynarodowej. Jego autorzy uważali za konieczne utrzymanie w stanie możliwie nienaruszonym zasadniczego dla Polski – z punktu widzenia jej bezpieczeństwa od strony Niemiec – sojuszu z Francją z 1921 r.<sup>20</sup>

W tych warunkach Sikorski stworzył nową koncepcję polityczną. Jego zdaniem w sytuacji, gdy wojskowo-polityczne konsekwencje Protokołu Genewskiego nie były przesądzone, gwarancją bezpieczeństwa miało być zawarcie nowego, jawnego, polsko-francuskiego porozumienia wojskowego. Byłoby ono utrzymane w mocy tak długo, jak długo nie zaczęłyby obowiązywać porozumienia Protokołu.

Sikorski obawiał się stworzenia projektu paktu gwarancyjnego, zawęzonego do trzech uczestników: Wielkiej Brytanii, Francji oraz Belgii. Stąd też konieczny był bezpośredni kontakt Skrzyńskiego z francuskim premierem, Édouardem Herriotem. Sikorski natomiast zwrócił się do francuskiego ministra wojny gen. Charlesa Nolleta z prośbą o złożenie wyjaśnień w tej kwestii. W tej właśnie sprawie polski minister spraw wojskowych udał się – na zaproszenie strony francuskiej – do Paryża, gdzie przebywał od 14 października do 2 listopada 1924 r. W czasie tej wizyty uzyskał zgodę najwyższych francuskich osobistości wojskowych na nadanie polsko-francuskiej konwencji wojskowej (z 2 października 1921 r.) postaci jawnej umowy pod

<sup>17</sup> M. Baumgart, *Aleksander Skrzyński (16 XII 1922–26 V 1923, 27 VII 1924–5 V 1926)*, [w:] J. Pajewski (red.), *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Polskie Pismo i Książka, Szczecin 1992, s. 140.

<sup>18</sup> W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1927, s. 92.

<sup>19</sup> K. Lapter, *Pierwszy okres polityki zagranicznej Władysława Grabskiego (19.XII.1923–27.VIII.1924 r.)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 181.

<sup>20</sup> Ibidem.



nową nazwą *Accord militaire*. Nowy układ uwzględniałby postanowienia Protokołu Genewskiego.

W swoich wypowiedziach Sikorski zwrócił uwagę na ciężkie położenie Polski, wskazując na sojusz z Francją jako na kamień węgielny polityki polskiej i pokoju europejskiego. Niemniej jednak brał pod uwagę jego zawodność. Poglądom tym dawał on też wyraz w licznych artykułach, publikowanych na łamach „Kuriera Warszawskiego”, jak i w czasopiśmie francuskich. Podczas wizyty we Francji Sikorski, prowadząc rozmowy sztabowe, naraził się mocno Skrzyńskiemu, „dezawuuując jego miękkość wobec wyraźnych już wtedy zakusów niemieckich, zmierzających do osamotnienia Polski”<sup>21</sup>.

W opinii Sikorskiego polsko-francuski sojusz obronny był w pełni zgodny z ideą Protokołu Genewskiego. Dlatego też 2 listopada 1924 r. podpisał on tzw. Protokół Paryski zawierający pewne modyfikacje układu sojuszniczego z 1921 r. W raporcie dla ministra Skrzyńskiego, jaki powstał po konferencji paryskiej, minister spraw wojskowych napisał: „Ponieważ porozumienie francusko-polskie z 1921 r. jest zbyt ogólnikowe, nasza zaś konwencja wojskowa z całego szeregu względów nie nadaje się do opublikowania, jest przeto rzeczą konieczną ustalenie nowego tekstu *Accord militaire*, który byłby podany do wiadomości Ligi Narodów, a którego postanowienia warować powinny w całej pełni nasze własne oraz wspólne z Francją bezpieczeństwo”<sup>22</sup>.

We wspomnianym powyżej protokole obrad Komitetu Politycznego Ministrów znajdziemy również nawiązania do V Zgromadzenia Ligi Narodów, o którym dokument mówił, że „wywarło duży wpływ na układ i treść oddzielnych sojuszów”<sup>23</sup>. Zwrócono również uwagę na prace zmierzające do niedopuszczenia do osłabienia militarnego bezpieczeństwa Polski, podjęte na konferencji paryskiej, które zdaniem autorów dokumentu powinny być „doprowadzone do ostatecznego rezultatu, tj. zabezpieczenia Polski przed atakiem niemieckim”<sup>24</sup>. Zabezpieczenie to mogłoby mieć dwie formy. Pierwszą z propozycji był wielki układ przewidziany przez V Zgromadzenie Ligi

<sup>21</sup> O. Terlecki, *Generał Sikorski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 74.

<sup>22</sup> Pismo do Ministra Spraw Zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego datowane na 16 listopada 1924 r., – AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 3760.

<sup>23</sup> AAN, Protokoły Posiedzeń Komitetu Politycznego Rady Ministrów, t. 2, s. 153–156, załącznik 2 do Prot. Nr 109. Cyt. za: *Dokumenty*, s. 296.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

Narodów, czyli Protokół Genewski. Drugą stanowiłby francusko-angielsko-niemiecki pakt gwarancyjny obejmujący zabezpieczenie zachodnich granic Polski.

Z końcem 1924 r. coraz powszechniejsze były głosy o możliwości przygotowania nowego układu brytyjsko-francusko-belgijskiego mającego zastąpić Protokół Genewski, który ostatecznie nie wszedł w życie w obliczu odmowy ratyfikacji ze strony brytyjskiej Izby Gmin i zastrzeżeń Włoch<sup>25</sup>.

Już w czerwcu 1924 r. rząd w Warszawie otrzymał poważne dane wskazujące na to, że Anglia gotowa jest zagwarantować bezpieczeństwo Francji, lecz tylko o tyle, o ile ta ostatnia przestanie interesować się wschodnimi sojusznikami, a przede wszystkim Polską. „Niebezpieczeństwo niemieckie już wtedy stało przed nami w całej nagości” – pisał później Grabski<sup>26</sup>.

W sprawozdaniu złożonym Skrzyńskiemu Sikorski relacjonował przebieg swych konferencji z francuskimi kołami wojskowymi w Paryżu i poruszone w ich trakcie kwestie. Dotyczyły one wojskowo-politycznych konsekwencji uchwał V Zgromadzenia Ligi Narodów i ich wpływu na sojusz francusko-polski, a także na działanie konwencji wojskowej z 19 lutego 1921 r. Poruszone zostały również kwestie pomocy technicznej i materiałowej dla Polski ze strony Francji oraz dostaw materiału wojennego do Polski na wypadek wojny. Wizytę zdominował jednak problem przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów<sup>27</sup>. Ten postulat stawiała dyplomacja polska coraz bardziej stanowczo.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu z 26 lutego 1925 r. Skrzyński nawiązał do kwestii Protokołu Genewskiego i jego losu: „nie wierzę – mówił – iżby jakikolwiek rząd angielski, który przez ostrożność nie chce zbyt szybko postępować po drodze realizacji Paktu Ligi Narodów i przez to odrzuca protokół, pragnąc postępować powolnymi etapami, i żeby jakikolwiek rząd angielski miał się cofnąć w tył poza pakt i proponować Pakt Gwarancyjny, który by pozornie zabezpieczał pokój na samym wybrzeżu Kanału La Manche, a resztę Europy i świata rzucał na pastwę przypadków, albowiem taki pakt nie byłby paktem gwarancyjnym pokoju, ale paktem gwa-

<sup>25</sup> J. Ciałowicz, *op.cit.*, s. 118.

<sup>26</sup> W. Grabski, *op.cit.*, s. 92.

<sup>27</sup> Pismo do Ministra Spraw Zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego datowane na 16 listopada 1924 r. – AAN, MSZ, sygn. 3760.

rancyjnym z całą nieubłaganą, cyniczną pewnością – wojny”<sup>28</sup>. Wypowiedź ta sugeruje, że polski minister spraw zagranicznych nie wierzył w możliwość doprowadzenia do ugody między Paryżem a Berlinem pod patronatem brytyjskim i z pominięciem interesów wschodnich aliantów Francji.

Skrzyński w wystąpieniu sejmowym nawiązał również do kwestii rokowań trójstronnych między Francją, Wielką Brytanią i Niemcami. Zaznaczył, że jakiegolwiek nowe gwarancje bezpieczeństwa przyjmie rząd polski z zadowoleniem, ale pod warunkiem, że nie będą naruszały one polsko-francuskiego porozumienia, a tym samym nie będą godziły w interesy państwa polskiego.

Dalsze poszukiwania sposobów na podniesienie znaczenia Polski w staraniach o poprawę bezpieczeństwa w lecie 1925 r. zaprowadziły Skrzyńskiego na kontynent amerykański. Droga do Stanów Zjednoczonych wiodła przez Paryż, gdzie Skrzyński dowiedział się, że jedyną możliwością zapewnienia Polsce bezpieczeństwa jest wyrażenie przez nią zgody na zawarcie z Niemcami układów arbitrażowych, przy czym obstawała Francja. Misja Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych miała na celu wycofanie poparcia amerykańskiego dla projektu zawarcia paktu między Francją a Niemcami, wykluczającego gwarancje bezpieczeństwa granicy polsko-niemieckiej. Misja ta zakończyła się fiaskiem. Jednak jeszcze przed powrotem Skrzyńskiego do Europy jasnym było, że Polska nie stanie się partnerem w rokowaniach o układ gwarancyjny obejmujący jej zachodnią granicę. Zarówno Francja, która miała stać się gwarantem interesów państwa polskiego, jak i Wielka Brytania zrezygnowały z wysuwania tego postulatu jako *conditio sine qua non* rozpoczętych w lutym 1925 r. rokowań.

Upadek idei Protokołu Genewskiego otworzył możliwość podpisania innych układów multilateralnych i bilateralnych. Niemcy mogły podjąć rozmowy w zawężonym gronie państw zachodnioeuropejskich. Tak narodziła się idea Paktu Reńskiego.

Przez wiele miesięcy trwały dyskusje nad projektem tego traktatu – rząd polski był o nich informowany w ograniczonym stopniu. Skrzyński zabiegał o włączenie Polski do rokowań w sprawie nowego paktu. W tym

---

<sup>28</sup> Mowa Ministra Spraw Zagranicznych dra Aleksandra Skrzyńskiego wygłoszona na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych dnia 26 lutego 1925 r. – AAN, MSZ, sygn. 96, s. 22.

celu w pierwszych dniach marca 1925 r. udał się do Francji, a następnie do Szwajcarii. W Paryżu rozmawiał z Herriotem, Aristidem Briandem oraz Jeanem Paul-Boncourem. Politycy ci, wbrew faktycznemu stanowi rzeczy, utwierdzali go w przekonaniu, że Francja będzie wspierała działania Polski w kwestii utrwalenia kształtu granicy polsko-niemieckiej wyznaczonej w Wersalu.

16 czerwca 1925 r. Gustav Stresemann otrzymał notę, w której Francja i Wielka Brytania godziły się na rokowania dotyczące wyłącznie gwarancji dla wschodnich granic Francji (z udziałem Belgii)<sup>29</sup>. Rząd w Paryżu nalegał jedynie, by Niemcy zawarły z Polską i Czechosłowacją traktaty arbitrażowe, których dodatkowym gwarantem miała stać się Francja. Był to moment, w którym polskie MSZ zdało sobie sprawę, że dalsze próby starań o pozyskanie państw zachodnich dla sprawy gwarancji polsko-niemieckich jest bezcelowe.

W 1925 r. jesienna sesja Ligi Narodów okazała się być ostatnią szansą na zmianę położenia Polski. Genewa była miejscem spotkania Skrzyńskiego z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Austenem Chamberlainem. Polski minister uzyskał tam niezrealizowane, jak miał pokazać czas, przyrzeczenie zaproszenia Polski do stołu rokowań w sprawie paktu reńskiego<sup>30</sup>. 5 września 1925 r. w rozmowie z Chamberlainem Skrzyński zaznaczył, że „bezpieczeństwo na Zachodzie, pozbawione gwarancji na Wschodzie będzie stanowić iluzoryczny schemat pokoju w Europie”<sup>31</sup>.

Niemal jak zaklinanie rzeczywistości brzmiało wystąpienie Skrzyńskiego, w którym mówił on: „są tacy, którzy twierdzą, iż Francja, otrzymawszy gwarancje angielskie w Locarno, nie ma interesu podobnego, jak uprzednio, w sojuszu z Polską. Taki argument jest niegodny repliki. Są tacy, którzy twierdzą, iż zbliżenie francusko-niemieckie – następstwo Locarna – jest dla nas groźne. Groźniejsze by było zbliżenie niemiecko-rosyjskie. Polityka jest zawsze sztuką wybierania między kilkoma rozwiązaniami niedoskonałymi. Krytyka, ujawniająca ujemne strony jakiejś konstrukcji, odpada z czasem, jeśli nie potrafi, prócz negacji, wynaleźć nic, ani przeciwstawić nicze-

<sup>29</sup> H. Bretton, op.cit., s. 91.

<sup>30</sup> M. Baumgart, *Aleksander Skrzyński*, s. 144.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 145.

go, co by miało cechy pozytywnej twórczości. To jest próba na krytyków<sup>32</sup>. Jak widać, w wystąpieniu tym polski minister spraw zagranicznych dowodził, że Locarno jest mimo wszystko lepszą alternatywą dla Polski niż zbliżenie niemiecko-sowieckie.

5 października 1925 r. w szwajcarskiej miejscowości Locarno rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w sprawie gwarancji bezpieczeństwa granic w Europie. Zebranie przedstawicieli rządów Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii i Niemiec zasadniczo zmieniło układ sił na kontynencie europejskim. System wersalski uległ modyfikacji.

Niewątpliwie Sikorski miał do Skrzyńskiego duże pretensje. W książce *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*, wydanej w 1931 r., sformułował krytyczną opinię na ten temat. „Żałować więc należy, że ówczesna polityka zagraniczna Polski umożliwiła Anglii i Francji wyeliminowanie nas z rokowań przygotowawczych [do konferencji w Locarno – K. Sz.] i pozbawiła Polskę wpływu realnego na rozwiązanie tego najtrudniejszego a zarazem najpoważniejszego dla nas w przyszłości zagadnienia<sup>33</sup>. Powstają jednak poważne wątpliwości, czy inne kierownictwo dyplomacji polskiej niż to, które sprawował Skrzyński, przyniosłoby lepsze rezultaty.

W latach 1923–1925 nie przyszło Polsce wybierać między bilateralizmem a multilateralizmem, ponieważ opcja multilateralna przepadła wraz z Protokołem Genewskim. Pozostał bilateralizm jako jedyna możliwość.

W Locarno Niemcy zawarły z Polską i Czechosłowacją traktaty arbitrażowe. Nie były one jednak objęte gwarancjami Francji. Oficjalne, niemieckie stanowisko w tej sprawie wyrażało się w stwierdzeniu Stresemanna: „W traktatach arbitrażowych, które zawarliśmy z Polską i Czechosłowacją, nie ma nic takiego, co by wykraczało poza treść takich samych umów, jakie zawarliśmy ze Szwecją i Holandią, i nie ma w nich nic, co by w jakikolwiek sposób mogło być uważane jako uznanie naszej granicy wschodniej. Nie dlatego, aby ze strony Polski i Czechosłowacji nie było wyrażone życzenie tego rodzaju, ale dlatego, żeśmy się na to nie godzili, tak samo, jak nie mogliśmy się zgodzić na żądanie Francji, która pragnęła specjalnie zagwarantować wschodnie traktaty arbitrażowe, i w przyznanym jej prawie gwarancji

<sup>32</sup> A. Skrzyński, *Liga Narodów*, s. 24.

<sup>33</sup> W. Sikorski, *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1931.

nie ma nic, czego by już nie posiadała przedtem z tytułu Paktu Ligi Narodów<sup>34</sup>. W swoim pamiętniku tłumacz strony niemieckiej, dr Paul Schmidt, pisał: „Chodziło mianowicie o to, w jaki sposób włączyć do systemu bezpieczeństwa wschód, tzn. Polskę i Czechosłowację. Przede wszystkim w Polsce podnoszono głośno poważne zastrzeżenia wobec Paktu Reńskiego. Niemcy nie chciały pod żadnym warunkiem formalnie uznać mocno kwestionowanej granicy wschodniej z polskim Korytarzem i odstąpionymi obszarami górnośląskimi, jak to uczyniły odnośnie do granicy zachodniej w swej propozycji z dnia 9 lutego. Oczywiście Polacy dowiedzieli się o tym. Polska prasa szalała, sejm protestował, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się o pomoc do francuskiego sprzymierzeńca<sup>35</sup>.”

Odsunięcie Polski od głównego stołu rokowań było otwarciem drogi dla rewizji postanowień terytorialnych traktatu wersalskiego. O to niewątpliwie chodziło Niemcom, chociaż, jak miała pokazać historia – droga do realizacji pokojowej rewizji granic nie była łatwa i w stosunku do Polski nie doszła nigdy do skutku.

Idea „bezpieczeństwa powszechnego” – według zasad, nad którymi obradowało V Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów – w praktyce poniosła klęskę. Niemniej jednak pozostało interesujące doświadczenie historyczne. Jak zauważył Janusz Gilas: „pokoju międzynarodowego należało szukać w konstrukcji bezpieczeństwa zbiorowego. Najważniejszymi doświadczeniami ważnymi dla utrzymania pokoju międzynarodowego były doświadczenia w zakresie pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych. Doświadczenie Ligi Narodów w zakresie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń stanowiło natomiast arsenał techniczny rozwiązań do wykorzystania w przyszłości<sup>36</sup>.”

<sup>34</sup> B. Bouffał, *Układy w Locarno a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 1926, s. 23.

<sup>35</sup> P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965, s. 77.

<sup>36</sup> J. Gilas, *Zapewnienie i utrzymanie pokoju jako zagadnienie nauk prawnych*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku” 7 (1998), s. 84.

KRYSTIAN SZMIT

**MULTILATERALISM AND BILATERALISM  
IN POLISH FOREIGN POLICY 1923–1925**

The article aims to describe the activities of two historical figures that were pivotal for Polish foreign policy in the years 1923–1925, General Władysław Sikorski and Minister of Foreign Affairs Aleksander Skrzyński. At the time, Polish foreign policy developed in the shadow cast by major international players. The years in question brought changes in the foreign policies of France, the United Kingdom and Germany. The beginning of this period was marked by a change in France's policy towards its former enemy Germany. The end of it was marked by the signing of the Rhine Pact in Locarno. The failure of the League of Nations system of collective security, which led to the failure of such projects as the Treaty of Mutual Assistance (1923) and the Geneva Protocol (1924), made Poland address the fundamental issue: whether to act pursuant to the League of Nations system of security or to mobilise its current allies and seek new ones. Torn between the guarantees of the largest of its allies at the time, France, and the struggle to find security guarantees within the Leagues of Nations, Poland, as a newly restored country-state, wanted to maintain the status quo. Aware of its military weakness, Poland did this while being constantly exposed to the attack from the allied forces of Germany and the Soviet Union. Thus, Poland found it necessary to find allies among the countries that were at risk of the attack from the USSR and the Weimar Republic. It had to face yet another problem, namely the growing rapprochement between Germany, France and the United Kingdom and the attempts to revise the Treaty of Versailles made by Germany upon its signing of the Locarno Treaties (1925).